Nro. 26. **Rok dziewiąty.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż w kantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2 piętrze.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

WE LWOWIE DNIA 29. CZERWCA 1846 ROKU

Przegląd. Jak zapobiegać wyradzaniu się sandomiérki? — Kilka słów o Multanach (Mołdawii) napisane dla dzierżawców dóbr ziemskich; przez Józefa Poradowskiego (Dokończenie). — Jeszcze jedno lekarstwo na kolki u koni. — Wiadomości czasowe: Produkcya cukru na kuli ziemskiéj. — Nowe odkrycie w fabrykacyi cukru z buraków. — Wiadomości handlowe od 15 do 29 czerwca roku bieżącego. Targ na woły we Lwowie. Ceny produktów we Lwowie. Z Białej. Z okolic Maryampola. Z Gorlic Z Poznania. Z Peszlu. Z Gdańska. — Kandydat na posadę rządzcy.

Jak zapobiegać wyradzaniu się sandomiérki?

Sandomiérka stanowi osobny gatunek pszenicy, ale niewszędzie znaną jest pod tém nazwiskiem: w Szląsku np. i w Prusiech nazywają ją białą pszenicą, i Anglicy drożéj za nią niżeli za każdą inną płacą. Nie dało się dotąd wyśledzić, dla czego w niéj takie mają zamiłowanie. Podług zdania jednych ma ona wydawać smaczniejszą mąkę, inni utrzymują że ta jest bielsza i slodsza, atoli uczynione dotąd próby prawdziwéj przyczyny nie wykryły; mniejsza wreszcie o przyczynę, byleby więcéj wziąść za nią można: dosyć to powodów, ażeby jak jej najwięcéj mieć. Wiadomo, że sandomiérka lub biała pszenica lubi grunt powstały z namułu gliniastego, rzecznego, jaki np. osadza Wisła, rodzi się jednak i na innych gruntach pszennych: z tą atoli różnicą, że się w drugim roku albo w późniejszych latach zwodzi; wszelako, kto pilnie rzecz rozważy, nie zwodzi ona się nigdy całkiem, zostaje zawsze ziarno sobie właściwe, i to użyte osobno do siewu, przyzwyczaiwszy się do gruntu, zachowuje na zawsze swoją oryginalność. Od tego zaczęli Prusacy, że kłosy zwiedzonéj sandomiérki wybierali, które zostały niezwiedzone; rozmnażali ich ziarno po mału, i plon uzyskany znowu obracali na zasiew; tym sposobem samą tylko białą pszenicą pola obsiewają. Sposób ten, doświadczeniem stwierdzony, podajemy do wiadomości naszych gospodarzy, i prosimy, aby wyniki swoich doświadczeń w téj mierze w pismie tem zamieścić raczyli.

Kilka słów o Multanach (Mołdawii); napisane dla dzierżawców dóbr ziemskich.

Przez Józefa Poradowskiego.

(Dokończenie).

Do pół września tym sposobem przygotowana rola, i nie czekając ukończenia całkowitéj orki pod siejbę, po 20 sierpnia zacząć siać. Z niemałą przychodzi trudnością nabyć dobrego nasienia do siewu; osobliwie w Besarabii, gdzie ziarno z natury jest nikłe i na wiosnę dopiéro właściciele zboże młócą i sprzedają; szukać go zatém potrzeba za Dniestrem po dworach podolskich; do sprowadzenia samemu wypada nająć podwody, co jest z wielkiemi trudnościami połączone, o tym czasie bowiem uskuteczniają obywatele transporta zboża i zasiewy się robią.

Co się tyczy siejby, uprzedzić winien jestem, aby nie siać w bardzo wysuszoną rolę. Najlepiéj siać w dobę po spadłem deszczu, albowiem tutejsza ziema zlepia się wczasie posuchy niezmiernie, i niepodobną rzeczą dobrze ją zawłóczyć; gdy zaś jest wilgotną, bronuje się gładko i z największą łatwością.

Do zawłóczenia 150 fałczów, dosyć jest 10 koni i dwóch ludzi; przedewszystkiem starać się, aby w miesiącu wrześniu ozime zasiewy ukończyć. W drugiéj połowie września ukończone zasiewy udają się tutaj, przy długiéj i pięknéj jesieni, najlepiéj. Na zięblę nie radzę bardzo wcześnie orać, aby przed zimą nie zarosła zielskiem, bowiem wypadłoby ją na wiosnę przeorać. Najlepiéj zacząć zięblę od połowy października.

Przeorywanie ziębli w tym kraju z powodu wpływów klimatycznych jest rzeczą bardzo niebezpieczną: albowiem po deszczach wiosnianych, niedopuszczających żadnéj roboty w polu, następuje kwietniowa posucha, trwająca do pierwszych dni maja; wtedy ziemia tak jest mocno zbita, że ją trudno dobrze zorać, a jeszcze trudniéj dobrze zawłóczyć. Należy więc ile możności unikać wczesnego ziębleuia w jesieni, bo okoliczności mogą takie nastąpić, że przeoranie ich będzie niepodobne. Komu zaś na wiosnę przeorać je wypadnie, nie uścignie przed obeschnięciem roli zasiać: a kto po obeschnięciu ją zasieje, rzadko ucieszy się pięknemi jarzynami.

Po zasianiu oziminy, już trzeba myślić o zbiorze jarzyn a nawet i ozimin. Pańszczyzna niewystarcza a spuszczając się na najem w chwili najgwałtowniejszéj potrzeby kłos śniegu się doczeka. Najłatwiéj najmuje się robotnik w jesieni; w téj porze włościanie płacą podatki rządowe, potrzebni pieniędzy, prędzéj się najmują. Nie radzę na drugą wieś dawać pieniędzy, najczęściéj robotnik nie przyjdzie, i przynajmniéj jakaś część z danych pieniędzy będzie stracona Lepiéj najmować w swojéj wsi, łatwiejsza bowiem exekucya.

Mówiłem wyżéj, że włościanin z każdej chaty zbierać ma jednę fałczę zboża, i jednę fałczę zebrać siana; powiedziałem, że jest 150 fałcz oziminy i 50 fałcz jarzyny, a zatém nająć wypada jeszcze robotnika do oprzątnienia 100 fałcz pola i 100 fałcz sianożęcia, albowiem położyłem wyżéj, że dzierżawa ma ich 200 fałcz.

Od zbioru jednéj fałczy zboża płaci się zwykle 2 ruble sreb., a od skoszenia i zebrania jednéj fałczy sianożęcia półtora rubla, czasem i taniéj nająć można. Najęcie zatém robotnika wyniesie 350 rubli. Umowę z robotnikiem zawrzeć trzeba w okręgowym urzędzie (*wołostnoje uprawlienije*) i wyrazić że pieniądze te włościanom dane zostały na zapłacenie podatków rządowych. Koszta zawarcia umowy wynoszą około 6 rubli.

Przystąpmyż teraz do obliczenia wydatków przedzimowych, wchodzących w bilans jednoroczném dzierżawy:

1) Kosztów podróży szukając dzierżawy i wynagrodzenia dzierżawcy wychodzącego za pozwolenie orania przed zawarciem kontraktu, pasienie bydła roboczego i t. p co do grosza obliczyć niepodobna. Mnie kosztowało to wszystko z okładem 300 rubli, przyjmiemy przeto tę kwotę w rachunek. Termin dzierżaw w tych okolicah jest zwykle trzytetni, wypada zatém rocznie . . . . . . 100 rb. sr.

2) Wołów do pługa, jak podaliśmy wyżéj, 96 sztuk, aby zaś na nich po skończonéj dzierżawie dużo nie stracić, należy kupować 4 i 5letnie. Pośrednia cena jednego wołu jest 20 rubli: potrzeba zatém na woły 1920 rubli *); rachując od téj sumy 6%, przypada na rok . . . . 115 — 20 kop.

3) Wół przy takiéj pracy traci na wartości, schudnie i znędznieje, odprzedaje się więc tylko po 15 rubli. Na sztuce zatém jest straty 5 rubli. Oprócz tego 1 rubel bywa straty na ubytku przez zarazy, choroby i inne wypadki; 6 rubli więc na sztuce czyni razem straty 576 rubli, z tych na rok wypada . . . . . 192 — —

4) Piętnaście pługów, które cztéry miesięcy orać będą, jak wyżéj powiedziano, jeden albo $1^1/_2$ miesiąca par łamać, tyleż przeorywać i jeden miesiąc zięblę robić. **) Parobek z poganiczem na miesiąc z wiktem czyni 7 rubli, a zatém 15 pługów na miesiąc robią . . . . 420 — —

5) Procent 6% od téj summy za dwa lata ***) . . . . 50 — —

---

*) Jednoroczny tylko kładę procent, chociaż dopiéro po dwóch latach produkt z téj pracy spieniężyć można, jak się to niżéj wykaże: albowiem te woły w następnym roku znowu orać będą a po trzecim roku, to jest w drugim roku dzierżawy, sprzedane być mogą.

**) Na zięblę kładziemy na jeden miesiąc $3^1/_3$ fałczy na pług, chociaż na par orząc postawiliśmy na pług $6^2/_3$ na ten sam przeciąg czasu. Krótkie dnie jesienne, częste słoty, bydło słabsze nie pozwolą więcéj wyorać. Kto w Besarabii orać będzie, przekona się, że okoliczność ta nie jest powierzchownie wzięta.

***) Dwuletni procent biorę w rachunek, gdyż dopiéro po takim przeciągu czasu produkt ten można spieniężyć. Po żniwach młócić nie można: zboże się bowiem nie młóci ale końmi tratuje, a to dopiéro na wiosnę uskuteczniać się daje. Każdy téj krainy gospodarz ma się za

6) Pługów 15, luźnych 6, razem 21, z okładem po 4 rubli jeden; połóżmy 84 rubli; nie rachując procentu od kapitału, ubytku od stopniowego ich zużycia, corocznej naprawki, utrata na wartości wynosi . . . . 28 rb. — kp.

7) Nasienie. Na fałczę liczy się 2 korcy, potrzeba 300 korcy. Połóżmy cenę średnią, korzec po rublowi a za przystawę 10 kopiejek . . . 330 — —

8) Procent 6% za jeden rok, gdyż nasienie za rok wraca się . . . 19 — 80 —

9) Siewaczowi, który 3 fałcze zasiewa dziennie, płaci się na dzień 20 kopiejek; zatém za 150 fałcz wypada . . . . 10 — —

10) Koni 10 do brón, jeden 15 rubli; 6% rocznie . . . . . . 9 — —

11) Pół szacunku po 3 latach, utraty z kapitału 75 rubli, wypada na rok . . . . 25 — —

12) Do brón używa się rocznych parobków, którzy potém do zimowli bydła są użyci; oprócz wiktu płaci się im rocznie po 20 rubli, zatém dwóch parobków z wiktem . . . 50 — —

13) Wartownik do pilnowania zasiewów kosztuje rocznie . . . . 3 — —

14) Przezimowanie bydła i koni razem 106 sztuk po 3 ruble od sztuki 318 — —

15. Na żniwo rozdane pieniądze 350 — —

16) Półtoraroczny procent od téj kwoty, gdyż dopiéro po tym czasie mogą być spieniężone produkta . . 31 — 50 —

17) Koszta zawarcia umowy z najemnikami . . . . 6 — —

Razem wydatków 2057 rb. 90 kp.

Teraz dopiéro nowy dzierżawca odpocząć może, jednak radzę mu nie spóźniać przyjazdu na wiosnę, albowiem tu wcześniéj niż w Polsce wiosna się zaczyna. Teraz przystąpmy do wyłuszczenia wydatków wiośnianych. Mówiłem wyżéj że potrzeba 50 fałcz ziębli przygotować, te obsiewają się następującym sposobem:

2 fałczy jęczmienia co czyni 5 korcy, korzec po 40 kopiejek . . . . 2 rb. — kp.

38 fałczy owsa co czyni 95 korcy, korzec po 40 kopiejek . . . . 38 — —

1 fałcz grochu co czyni 2 korcy, korzec po 60 kopiejek . . . . . 1 — 20 —

1 fałcz prosa co czyni ½ korca, korzec po 50 kopiejek . . . . . — — 25 —

6 fałczy kukurudzy co czyni 3 korcy, korzec po 60 kopiejek . . . 1 — 80 —

2 fałczy hreczki *) co czyni 4 korcy, korzec po 40 kopiejek . . . 1 — 60 —

Jare zasiewy rubli 44 rb. 85 kp.

Ekonomowi płaci się zwykle 45 rubli i ordynarya, a gumiennemu 30 rubli, razem . . . . 75 — —

Zbiór już zapewniony, idzie więc tylko o wymłót, albo, jak się tu wyrażają, o wytryerowanie, które, obliczyć wypada. Dziesięć fałcz żyta ozimego i jarzynę swojemi broniakami przez zimę i wiosnę wytratować można. Pozostaje więc 140 fałcz pszenicy, które za najem wytratować dać potrzeba. **) W średniéj proporcyi urodzaju, 12 kóp na fałczę położyć można; co uczyni 1680 kóp; z tych przed zimą na nasienie pańszczyzną 300 kóp wytratowało się, pozostanie jeszcze nająć do omłócenia 1380 kóp, po 20 kopiejek . . . . . . 276 — —

Dołóżmy roczną tenutę dzierżawy 1000 — —

Razem wydatki jednoroczne 3453 — 85 —

Porównajmyż z niemi jednoroczne dochody, w celu wykazania wynikłości takiego gospodarstwa. Jarzyny nie kładę w przychód, albowiem ta, równie jak 10 fałcz żyta, na utrzymanie tak licznéj czeladzi jest na wikt przeznaczona. Dla tego wydatki w następnych trzech latach o 130 rubli są mniejsze; ubędzie bo-

szczęśliwego, gdy na czas nasienie omłócić jest w stanie; więc po dwóch latach dopiéro wydany nakład do rąk się wraca.

*) Sieją tu bardzo wiele jaréj pszenicy, atoli w wykazie jarych zasiewów jéj nie kładę: doświadczenie mnie bowiem nauczyło, że ten gatunek zboża najmniéj się wypłaca.

**) Tryeratora obowiązkiem jest wywiać także zboże.

*

wiem: po pierwsze, wydatek umieszczony pod nrem 4 na każdy pług na wikt po dwa ruble na miesiąc, co czyni na 15 pługów na 4 miesiące 120 rubli; po drugie, porobki roczne pod nr. 12 rubli 10. Gotowego grosza 500 rubli. 1380 korcy pszenicy, po średniéj cenie 1 rubel korzec *) 1380 rubli. 90 stogów siana, po średniéj cenie 6 rubli stog, 540 rubli. 10 stogów siana zostających, przeznaczone są przy słomie na utrzymanie inwentarza. Ogół dochodów . 2420 rb. —

Więc jest straty . 1033 — 75 —

Rachunek ten rozwiązuje zagadkę słów Francuza, z początku przytoczonych, które znaczą, że czém więcéj tameczny obywatel lub dzierżawca miewa zboża, tém bliższy jest upadku. Dziesiąte a czasem dwunaste ziarno przy lepszych urodzajach prawdziwa łapka na dzierżawcę! Pomyślnością jednego roku zachęcony, powiększając zasiewy, co roku umniejszy kapitał aż ten nareszcie całkiem zostanie stracony.

Rolne gospodarstwo i fabryki, prowadzone najętym robotnikiem, mogą się tylko tam prowadzić pomyślnie gdzie jest wielka ludność i dużo rąk szukających zarobku Dlatego Hiszpanie opanowawszy Amerykę, z narady biskupa Las Casas'a w roku 1517, zaczęli przywozić Murzynów z Afryki do robót plantacyjnych: albowiem krajowcy, te wolne dzieci natury, nie dali się do pracy żadnem wynagrodzeniem przywabić.

Zupełnie inaczéj ma się rzecz w prowadzeniu rolnictwa przez kolonistów, ci uprawiają rolę własnemi rękami. Gospodarstwo prowadzone w Besarabii przez niemieckich kolonistów najpomyślniejszem uwieńczone jest skutkiem.

Przyczyna tego łatwa jest do odgadnięcia.

Przystąpmyż więc do opisania drugiéj części gospodarstwa, to jest chowu bydła.

Aby wykazać bilans chowu bydła, wezmę taką samą dzierżawę za przykład, jaką wziąłem w gospodarstwie rolném, to jest: rocznego czynszu 1000 rubli srebrnych, 100 chat, ogólnéj przestrzeni 1500 fałcz, z których jest 650 fałcz dworskiéj przestrzeni

Chcąc gospodarstwo bydłem w Besarabii zaprowadzić, potrzeba pierwej umówić się z włościanami. Wyżéj wykazana pańszczyzna to jest: zebrać 1 fałcz zboża i tyleż siana, dwa transporta i 12 dni kobiécych z chaty, trzeba się starać przez umowę na samo przysposobienie siana zmienić. Włościanin besarabski za powyższe powinności zrobi chętnie cztéry fałcze siana i w stogi złoży. Siać zaś i orać pod zboże, choćby tylko na potrzebę domową zupełnie odradzam, albowiem wydatki na produkcyę zboża przewyższają jego wartość; a jeżeli tu i ówdzie obok chowu bydła sieją go na ten cel, to czynią więcéj to z przyzwyczajenia niż z dobréj rachuby. Oprócz tego przy nadzwyczajnie w Besarabii trudnem i dró giem mléwie korzystniéj na potrzeby domowe mąkę i krupy i t. p. na Podolu kupować Ogrodowinę jednę radzę na potrzeby własne parobkami uprawiać.

Przeistoczona powyższym sposobem pańszczyzna wystarczy na wykoszenie 400 fałcz, zatém na najęcie robotnika dzierżawca niepotrzebuje robić żadnego nakładu. Pozostające 250 fałcz przeznacza się na wypas, ma się rozumieć w pobliskości wody.

Chów bydła połączony być powinien z handlem bydła, a to dla następujących przyczyn: jaką ilość bydła produkowanem sianem można utrzymać? trudno jest naprzód oznaczyć, to dopiéro po zbiorze siana nastąpić może; z tego wynika, że przy dobrym urodzaju siana dużo go jeszcze zostanie na przyszłą wiosnę. Produkt zaś ten trudno spieniężyć, jeżeli się zaś nie urodzi, trzeba go kupić, a wtedy stog jeden dochodzi czasem do 20 rubli srebrnych; więc jeden taki rok zniszczy nadzieję hodowcy. W takim przypadku zdarza się często, że za przezimowanie jednej daje się drugą sztukę bydła. Aby się ochronić od tego w układaniu sperandy, trzeba przyjąć średni zbiór siana, to jest: że dwie fałcze dają jeden stog. Na połowę tego zaprowadza się inwentarz a drugą połowę przeznacza się dla bydła na opas kupionego. Pokażeli się większy urodzaj, nabywa się więcéj bydła, w przeciwnym razie mniej.

Mając 400 fałcz sianożęci, przyjmuję 200 stogów siana w bilans. Z tych idzie połowa na utrzymanie inwentarza, druga połowa na opas wołów. Przy dobrym dozorze, jednym stogiem zimuje się dwie sztuk bydła. *) Pod dobrym dozorem rozumiem, żeby tarła były często przemieniane, żeby bydło w błocie nie stało, siano za kozły było kładzione W Besarabii obór nie ma; przeniesienie zatém tarła z jednego

*) Cena pszenicy besarabskiéj zawsze jest niższa od polskiéj: mniéj bowiem waży.

*) Na wypas zaś na suchéj paszy jeden stog na wołu się liczy.

miejsca na drugie nie podlega żadnéj trudności. Bydło trzeba skupować w jesieni po wielkich stadach, można go także skupywać po targach, gdzie taniéj przychodzi, ale to więcéj jest pracowite.

Woły są dwojakiego gatunku: pierwsze zowią w wolarskim języku »wielkiéj ręki« tamasłykowe; drugie mniejszéj ręki, które po kilkuletniem używaniu w pługu właściciele wyprzedają. Za woła pierwszego gatunku płaci się zwykle 20, za drugiego 15 rubli srebrnych.

Uważać bardzo na to potrzeba, żeby zbyt starych wołów nie kupować: będąc bowiem przeznaczone na przezimowanie i na dopasienie na letnych pastwiskach przy soli a potém na przedanie na targu sadogórskim, gdy nie mają dobrych zębów, celu się nie osiągnie. Woły te zakupują właściciele gorzelń na stajnie. Najlepiéj zamiarowi temu odpowiadają woły w 8 lub 9 roku będące, takie więc na zimowlę trzeba kupować.

Za woła takiego, licząc cło i transport wynoszące 5 rubli, wziąść można w Sadogórze w średnicy 40 złr. m. k. czyli 25 rubli: odtrąciwszy 15 rubli wartości, 5 rubli kosztów, zostaje za zimowlę 5 rubli. Niewidać z tego rachunku innego zysku oprócz tego, że w najlepszy sposób produkt dzierżawny został spieniężony; zwracam wszelako uwagę na to, że się w rachunkach tych najniższa kładzie cena, przy nieco lepszym targu większy zysk się okaże.

Na podstawie tego rachunku wypadnie z chowu bydła następujący bilans:

1) 200 sztuk wołów, sztuka po 15 rubli, czynią 3000 rubli; że woły te kupione w jesieni i na nie wyłożony kapitał wraca w końcu następnego lata, liczy się 9miesięczny procent po pół od sta, co uczyni . . . . 135 rub.

2) Ośm parobków do utrzymania inwentarza a 4 do wołów opasowych, każdy po 20 rubli, a z ordynaryą 30 rubli, czyni . . . . 240 —

3) Procent od tych 240 rubli . 14 — 40 kp.

4) Wataha (nadzorca) . . . . 40 —

5) Czynsz dzierżawny . . . . 1000 —

1429 — 40 —

Przychód z takiéj dzierżawy.

1) Gotowego grosza . . . . 500 —

2) Za zimowlę 200 sztuk wołów po 5 rubli . . . . 1000 —

Razem 1500 —

Zostaje czystego zysku 70 rb. 60 kp.

Oprócz tego małego zysku, i wyniknąć mogącego z handlu bydła, większy i pewniejszy jest z przychowku inwentarza, który dzierżawca otrzymuje w czystym zysku.

Co się tycze tego gospodarstwa, radzę każdemu nietylko bydło w dobrym gatunku, ale także konie i owce trzymać: bo gdyby się ograniczyło na trzymaniu jednego tylko gatunku bydła, w przypadku zarazy widoki dzierżawcy byłyby zniszczone. Nie radzę jednak innych trzymać owiec, tylko krajowe; są wprawdzie i w Besarabii tu i ówdzie owczarnie merynosów, ale do pielęgnowania ich trudno dostać uzdatnionych ludzi. Magnaci rosyjscy, właściciele tych owczarń, sprowadzają swoich krepostnych (do gleby przywiązanych poddanych) i im nadzór nad niemi powierzają. Podobnéj gorliwości próżnoby żądać od najętego owczarza; dlatego cudzoziemiec, choćby się znał jak najlepiéj na hodowli owiec, z téj jednej przyczyny musiałby na niej stracić. Najlepiéj trzymać w Besarabii konie, radzę zatém dzierżawcom skupywać nazimki i źrebięta: po trzech latach bowiem wróci się im kapitał ze znacznym procentem. Chów koni, prowadzony z rachunkiem, zastosowanym do miejscowych okoliczności, nie mniejsze przynosi korzyści. Zaprowadzać stada szlachetniejszego zawodu jednak nie radzę, raz dlatego, że większy do tego potrzebny kapitał, powtóre, że nigdzie po dzierżawach nie ma stosownych budynków, a szczególnie, o pilnych i posłusznych ludzi bardzo trudno. Do założenia stada najlepiéj użyć dużych koni krajowych; utrzymanie nie wiele kosztuje, do śniegu znajdzie koń paszy podostatkiem po obszarach, a po śniegu już po komyszach utrzymać się może. Dla takich koni nie potrzeba żadnych budynków; w czwartym roku płaci liwerant za konia 10 do 15 czerwonych złotych.

Na zakończenie skreślonych tu obrazów obydwóch rodzajów gospodarstwa, to tylko jeszcze dodać mogę, że hodowcy bydła w Besarabii robią majątki, czego o rolnikach powiedzieć nie mogę; byt rolnika jest pomyślny, kiedy może tak jak niemiecki kolonista sam za pługiem chodzić.

Co do gospodarstwa rolnego powiem jeszcze, że nasienie lniane, oprócz pszenicy, jest najgłówniejszym artykułem handlu odeskiego. Len więc stanowi albo główniejszą gałęź przemysłu rolnego dla dzierżawcy, albo się ją odstępuje przedsiębiercom szczególnie się nią zajmującym.

Len sieje się na nowinach, bez innego przygotowania jak jednorazowego orania caliny w jesieni lub na wiosnę. W jesieni zorana rola zasiewa się

na wiosnę zwykle po zejściu śniegu; zoraną na wiosnę zasiać wypada na cara Konstantyna według starego stylu. Który len udaje się lepiéj, czy ranny czy późniejszy? trudno powiedzieć: bo jak ranny ulega spustoszeniu przez pewny rodzaj muszek, tak późniejszy ciérpi przez posuchy; unikając obojga złego, sieją len w połowie wcześnie a w połowie później. Nie zajmowałem się sam uprawą lnu: z własnego też doświadczenia o tém nic nie umiem powiedzieć, co zaś tu wyraziłem, udzielili mi ludzie, którzy się wyłącznie uprawie lnu oddają.

O ile w rachunku uprawa lnu zdaje się być korzystną, o tyle w rzeczywistości jest niewdzięczną. Ci którzy się jéj oddają, wykazują następujący rachunek.

Za najęcie jednéj fałczy pola	1 rubel	
Za wyoranie i zawłóczenie	3 —	
Za ¼ kiły *) nasienia lnianego	2 —	50 kop. s.
Razem	6 rubli	50 kop. s.

Za zbiór i omłót nasienia daje się włókno. Przy najlepszym urodzaju jedna fałcza daje 4 kiły nasienia; w przecięciu z powyżéj wyłuszczonych przyczyn należy przyjąć tylko połowę, a zatém 2 kiły. Za kiłę nasienia lnianego nigdy mniéj nie płacą nad 8 rubli, czasem bywa nawet 12 rubli: średnia więc cena wypadnie 10 rubli, przychód z jednéj fałczy byłby 20 rubli; odtrąciwszy wydatki 6 rubli 50 kopiejek, zostaje 13 rubli 50 kopijek, coby dało zysk nadzwyczajny. Pomimo téj to korzyści nie wydarzyło mi się widzieć w Besarabii zamożnych gospodarzy uprawą lnu trudniących się: owszem mógłbym o nich to samo powiedzieć, co mówi Zimmermann w swojem dziele »*Taschenbuch der Reisen*« (12 tom.: na karcie 205) o właścicielach plantacyi indyga: *Die glänzenden Nachrichten, von den leicht zu erwartenden Gewinn der Indigo-Pflanzer, scheinen also nichts weniger als übertrieben zu seyn. Indess zeigt sich diess bei genauerer Untersuchung ganz anders. Edwards sah während seines 18 jährigen Aufenthaltes in West Indien, fast keinen einzigen Indigo-Pflanzer in die Höhe kommen.*«

Mowić o gorzelnictwie uznaję za rzecz niepotrzebną: albowiem każdy, znający tutejsze stosunki, zgodzi się ze mną, że przy niedostatku rąk, paliwa i młynów, ani ze zboża ani z ziemniaków wódki palić nie można. Skutki wynikłe z przedsiębierstw zbyt śmiałych najlepiéj potwierdzają moje zdanie.

Chocim; 15 stycznia 1846.

*) 1 kiła = 4 korcom, 14 garncom.

Jeszcze jedno lekarstwo na kolki u koni.

Z przeziębienia i niestrawności, konie podlegają kolkom. Często najrączsze sposoby nie są w stanie uśmierzyć kurczów; koń rzuca się gwałtownie o ziemię, przewraca się i często z bolu ginie. W takim razie potrzeba wziąść 6 granów opium, zmieszać w półkwarcie wódki, i za pomocą butelki wlać mu w gardło. Na pierwszy ratunek atoli potrzeba mu upuścić przynajmniéj kwartę krwi.

WIADOMOŚ I CZASOWE.

Produkcya cukru na kuli ziemskiéj.

Lloyd austryacki, wychodzący w Tryeście, podaje produkcyę cukru w następujących cyfrach:

	Rok 1845, 1846		i zapewne. 1846, 1847
Osady angielskie zachodnich Indiów. Ton (1=20 cetn.)	142,000	—	122,000
Mauritius	36,000	—	40,000
Indije wschodnie	67,000	—	73,000
Osady francuskie	102,000	—	85,000
Duńskie i holenderskie osady w Indijach zachodnich .	25,000	—	20,000
Cuba i Portoricco . . .	115,000	—	190,000
Jawa	90,000	—	105,000
Siam, Manilla i Chiny . .	20,000	—	25,000
Brazilia	93,000	—	75,000
Luisana	92,000	—	90,000
Razem	782,000	—	825,000
Z wyrobu cukru z buraków w Europie	70,000	—	80,000
Ogólna masa cukru Ton .	852,000	—	905,000

Nowe odkrycie w fabrykacyi cukru z buraków.

Odbieramy wiadomość z Pesztu, że Doktor Gall, znany nam technolog, wynalazł sposób w uzyskaniu cukru, który dotąd używane w fabrykacyi cukru z buraków narzędzia i manipulacyę niepotrzebnemi czyni. Sposób ten jest daleko prościejszy i praktyczniejszy. Korzyści téj metody są następujące. 1) Do dziennego wyrobu 300 cetnarów buraków, potrzeba budynku bez piątra; odpadają więc owe napiątrzenia i tysiące form glinianych lub fajansowych. 2) Do urządzenia całéj fabryki z budynkami nie potrzeba tylko 26,000 zlr. m. k. 3) Czyszczenie soku (*defekacya*) jako też wyparowanie syropu odbywa się w prze-

strzeni z powietrza oswobodzonej, tak, że sok od ostarcia buraków aż do krystalizacyi w nieustannym zostaje ruchu. 4) W kilka dni po extraktowaniu soku z buraków, wychodzi cukier z fabryki zupełnie suchy, należycie skrystalizowany w kostkach, od ¼ do 20funtowych pakietach. 5) Utwory podrzędne cukrowe tworzyć się przy téj manipulacyi nie mogą. 6) Z jednego cetnara buraków uzyskuje się 6 procentów suchego, do sprzedaży gotowego, dobrego cukru. 7) W porównaniu najlepszych teraźniejszych fabryk, w rzeczonéj metodzie wyrabiania cukru oszczędzić można połowę siły roboczéj, a o trzecią część mniéj paliwa. Kto chce mieć dokładniejszą w tym względzie wiadomość, niech się zgłosi wprost do doktora Ludwika Gall'a w Peszcie.

Wiadomości handlowe od 15 do 29 czerwca, roku bieżącego.

Targ na woły we Lwowie. Na poniedziałkowym targu było 286 wołów; z tych sprzedano 20 sztuk, ważyć mogących 16 kamieni mięsa i 2 kamieni łoju, po 52 złr.; 57 sztuk ważyć mogących 15 kamieni mięsa i 2 kamieni łoju, po 50 złr. 30 kr; 24 sztuk, ważyć mogących 13 kamieni mięsa i 1½ kamienia łoju, po 41 złr. 30 kr.; 19 sztuk ważyć mogących 12½ kamienia mięsa i 1½ kamienia łoju, po 40 złr.; 21 sztuk ważyć mogących 12 kamieni mięsa i ¾ kamienia łoju, po 38 złr.; 25 sztuk ważyć mogących 12 kamieni mięsia i 1 kamień łoju, po 36 złr.; 12 sztuk ważyć mogących 11 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, po 34½ złr; reszta wołów wróciło do domu niesprzedanych. Za parę skór wołowych dają 17 do 19 złr., a za krowie 11 do 12 złr. Za cetnar łoju topionego płacą od 20 do 21 złr. m. k. Funt mięsa od połowy czerwca podniesiono na 4½ kr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie. Za korzec pszenicy dają od 5 złr. 12 kr. do 6 złr., żyta od 4 złr. 48 kr. do 5 złr. 12 kr., jęczmienia od 4 do 4 złr. 24 kr, hreczki staréj od 4 do 4 złr. 21, nowej od 2 złr. 24 kr. do 2 złr. 48 kr., owsa 2 złr. 24 kr. do 2 złr 48 kr. Za garniec okowity 30° dają 37 kr. m. k.

Z Biały, 8 czerwca. Na początku wiosny najpiękniejsze nadzieje ożywiały rolników tutejszych okolic; nadzieje te jednak po części już spełzły. Zbiory nie będą tak obfite jak się spodziewano. W nocy 2 czerwca mieliśmy jeszcze znaczny przymrozek, który zgubny wywarł wpływ nietylko na ogrodowiny, ale także i na żyto, kwitnąć poczynające. Kłosy są powiększéj części próżne. Oprócz tego mrozu mieliśmy ciągle nader zimny i przejmujący wiatr, taki jaki bywa zwykle w marcu, co na odkwitnienie żyta bardzo szkodliwie wpłynęło. Niemniéj ucierpiały też sady. Ciepły deszczyk, któryśmy temi dniami mieli, poprawi nieco w polu; ale co do owoców, na tych mała jest nadzieja. Deszczyk ten pocieszył nieco gospodarzy. Posucha bowiem co dzień stawała się straszniejszą; choć więc żyta będzie słaby zbiór, innemi ziemiopłodami może się wynagrodzić jego ubytek. Strzyż wypadła tego roku dość zadowalniająca; spadły wprawdzie ceny, ale zato owczarnie w tym prawie samym stosunku większą zebrały ilość wełny, niż ubyło na cenie. W handlu wódką panuje wielka cisza; cena garnca okowity 30° stoi ciągle na 52 kr. m. k. i na większe partye nie ma pokupu. Rzepak, pomimo wiośnianych przymrozków, obiecuje dobry sprzęt.

Z okolic Maryampola Ceny produktów spadły w naszéj okolicy nadzwyczajnie; za korzec najpiękniejszéj pszenicy trudno dostać 4 złr. Sprzedaż żyta idzie łatwiéj, ale tylko po 3 złr. 12 kr. Zakupują go do magazynów rządowych dla wojska. O hreczkę i jęczmień nikt się nie spyta; za owies dają po 1 złr. 36 kr. do 2 złr. Siano nie ma wcale pokupu: dobrą furę dostać można za 3 złr. O takich cenach nikt nie mógł w jesieni pomyślić. Wszędzie użalano się na nieurodzaj, i w rzeczy saméj kmiotek i dwory go doznały; każdy wiedział, że wszystkiego jest mało, wstrzymywał się więc ze sprzedażą, nie tyle w zamiarze osągnienia wysokich cen, jak dlatego, ażeby wystarczyło na zapomogi, których potrzeba była niewątpliwą. Z tego to można sądzić, że pomimo zwiększonego wojska, konsumcya wewnętrzna cen nie powiększa, ale dopytywanie się z za granicy. Za granicą szukają u nas najwięcéj pszenicy, a téj właśnie, w gatunku jakiego żądają, dać nie mogliśmy; więc ceny spadły do wartości produktów na konsumcyę krajową przeznaczonych; wartość zaś ta idzie za zarobkiem, gdy zarobek mały, mało się też i za produkta konsumcyjne płaci. Ten tak smutny dla ziemianina przykład dowodzi nam, że rolnictwo samo niewiele przysporzy bogactwa narodowego; najpewniejszą przynajmniéj rękojmią utrzymania się przytém co mamy jest: aby zasiewów niepowiększać nad siłę obrobienia zwyczajną robocizną. Pszenice ładnie wyglądają, żyta i jęczmiona są rzadkie; przez zimna dotkliwe zginęła kukurudza, tytuń i ogrodo

winy. O wełnę dosyć jest dopytywania, pomimo niższych cen, jakie w pismach publicznych głoszą.

Z Gorlic, 9 czerwca. Wczesna i ciepła wiosna miłe gospodarzom zapowiedziała nadzieje; umiano z niéj korzystać, a z wcześnie dokonanéj siejby prędszych i obfitszych niż indziéj spodziewano się zbiorów. Zimny atoli i suchy maj obalił powyższe nadzieje, opóźnił roślinienie, tak, że zupełna stagnacya w wegetacyi nastąpiła. Wszystko z jarych zasiewów trzyma się, że powiemy, jeszcze ziemi i jeżeli nie nastąpi w świecie fizycznym jakaś reakcya, zawiedzione zostaną oczekiwania rolników. Oziminy wprawdzie, osobliwie pszenice, dobrze wyglądają, żyto kwitnie lub okwitło; jednakże trudno na pełne rachować kłosy żytne: bo czas zimny i wietrzny wcale nie sprzyjał kwitnieniu; późne żyta, które dopiéro kwitnąć poczynają, może na lepszą i cieplejszą natrafią porę. Nie lepiéj ma się z ziemniakami, i te bowiem dla braku ciepła i wilgoci ledwo nad ziemię wylazły. W marcu sadzone pospiechy nie większe od sadzonych o 5 do 6 tygodni późniéj; miejscami utyskują nawet na gnicie wysadków, tak że powtórnie nasadzać muszą; jest to skutkiem sadzenia krajanych lub nadpsutych albo niedościgłych ziemniaków. Sady nasze, które tak ślicznie w kwietniu kwitły, ucierpiały od ostrych przymrozków majowych, a teraz dokucza im robactwo; nadzieja zbierania owoców zupełnie przepadła. Koniczyna nie da tak obfitego pokosu, jak się z razu zdawało: także i trawy po łąkach rzadkie. Zboża dowieziono nieco z Węgier; z ukończoną siejbą zmniejszyło się dopytywanie, i dla tego spadło w cenie. Na dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 7 złr. 36 kr., żyta 6 złr. 36 kr., jęczmienia 4 złr. 48 kr., owsa 2 złr. 24 kr. m. k. W handlu wódką żadnego nie widać ruchu: cena onéj spadła z 1 złr. na 52 do 50 kr. m. k. za garniec 31° z anyżem. I w handlu płóciennym dotąd jeszcze żadna korzystna nie nastąpiła zmiana.

Z Poznania, 8 czerwca. Wczora rozpoczął się nasz jarmark na wełnę, mieliśmy razem około 24,000 cetnarów; do téj chwili większa połowa sprzedana. Wełna tego roku mniéj pięknie myta, niż innych lat, tego zaś zimna pora przyczyną. Producenci żądali wyższych cen, i dla tego jarmark idzie oporem. Bardzo pięknéj wełny mało przybyło: średnie gatunki kupowano o 3 do 5 talarów na cetnarze drożéj niż w Wrocławiu. Strzyż wypadła o 6 do 8 procentów obfitsza. Rezultat jarmarku był w ogóle taki: że gorsze gatunki doznały tylko o 10 do 15 talarów mniéj na cetnarze niż przeszłego roku.

Z Pesztu, 7 czerwca. Po łagodnych deszczach znowu handel zbożem ostygł, ale ceny jeszcze znacznie nie spadły: a jeżeliby spadły, to tylko niektórych gatunków np. pszenicy, żyta i t. p. ale jęczmień i owies utrzymają się przy cenach teraźniejszych, bo małe są ich zapasy. Za pesztyński metzen (1 = 26½ garncom) pięknéj pszenicy, dają 4 złr. 46 kr., żyta 3 złr. 12 kr., kukurudzy 2 złr. 24 kr. W ogólności zbiory powinny wypaść tego roku pomyślnie, ponieważ od przyjeżdżających słychać, że wszystko pięknie w polu wygląda; w Banacie tylko posucha i zimno zrobiły szkodę; zbiory wypadną mniéj jeszcze niż średnie.

Z Gdańska, 6 czerwca. Długo trzymali się u nas z pszenicą, ale nareszcie, gdy w prawie zbożowym nie zaszła dotąd pożądana zmiana, byliśmy zmuszeni także z naszych cen w pszenicy spuścić. Za łaszt pszenicy 127 do 128 funtów, 477½ fl., 130 funtowa 480 fl.; żyto 122 do 124 funt. 330 fl. Handel drzewem jest żywszy niż kiedy: spodziewają się bowiem nasi handlarze, że zaprojektowana przez Peel'a zmiana w taryfie, jeszcze więcéj spakulantom nastręczy korzyści.

Targ na woły we Lwowie, 22 czerwca. Na tym targu mieliśmy razem 297 wołów; z tych sprzedano 48 sztuk ważyć mogących 14 kamieni mięsa i 2 kamieni łoju, po 46 złr.; 50 sztuk ważyć mogących 13 kamieni mięsa i ¾ kamienia łoju, po 38 złr.; 50 sztuk ważyć mogących 13 kamieni mięsa i 1 kamieni łoju, po 36 złr.; reszta wołów ważyć mogących 11 kamieni mięsa i 1 kamień łoju, poszła sztuka od 34 do 35 złr. Za parę skór wołowych płacą 16—17 złr., za krowie 10—11 złr., a za cetnar topionego łoju 21—21 złr. 30 kr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie, 22 czerwca. Za korzec pszenicy płacą 4 złr. 24 kr. do 5 złr., żyta 4 złr. 36 kr. do 5 złr., jęczmienia od 3 złr. 36 kr. do 4 złr., hreczki staréj od 3 złr. 36 kr. do 4 złr., nowéj od 2 złr. 24 kr. do 2 złr. 48 kr., owsa od 2 złr. 24 kr. do 2 złr. 48 kr. Za garniec okowity 30° 36 kr. m. k.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.